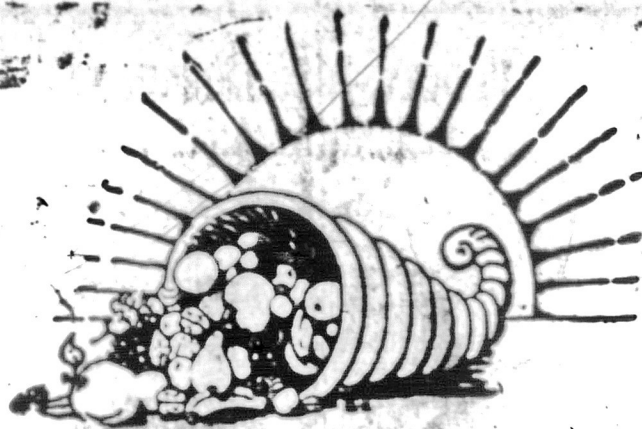


6 STRONIC
PAGES

NOWY



ŚWIAT

6 STRONIC
PAGES

Single Copy 3c.

THE POLISH MORNING WORLD

Numer pojedynczy 3 ct.

Published and distributed under Permit (No. 66) authorized by Act of October 6, 1917, on file at the Post Office of New York. By order of the President, A. S. BURLESON, Postmaster General

NO. 107.

NEW YORK, N. Y., Niedziela, dnia 18-go Kwietnia, (Sunday, April 18th), 1920.

ROK (VOL.) XXIII.

Bolszewicy odrzucają polskie warunki układów.

LAPÓWKI PRZY SPRZEDAWANIU ZAPASÓW WOJENNYCH W ST. ZJEDN.

Posel Madden oskarża pewnych oficerów i ich pomocników.

IZBA UCHWAŁIŁA BUDŻET WOJSKOWY.

WASZYNGTON, 16 kwietnia. — Posel do kongresu, Madden z Chicago wniósł dzisiaj w kongresie przy debatach nad budżetem wojskowym ciężkie oskarżenie przeciwko pewnym oficerom amerykańskiej armii i ich pomocnikom, którzy prowadzili wyprzedaż zbytnich zapasów wojennych. Oficerowie ci, — mówił Madden — pod jednym dachem siedzieli z kupcami, zarobili oni miliony.

— Sprzedają to nie była nigdy ogłaszana, wobec czego nie mogli inni nie kupić. Pomocnicy wywiadowali się wezbranie, gdzie jakie towary mogą być sprzedane, a oficerowie dokonywali transakcji.

Postawie demokratycznej wzywał Madden, by wyjaśnić nazwiska tych oficerów, czego ten nie chciał uczynić.

Przewodniczący wojskowej komisji, Kahn, oświadczył, że zostaną przeprowadzone dochodzenia w tej sprawie.

Budżet wojskowy został przez izbę deputowanych przyjęty w wysokości 377,250,000 dolarów.

Gwardia narodowa zostanie zredukowana do liczby 100,000 ludzi.

SENAT AMERYKAŃSKI PRZECIWNY MAŁEJ ARMII.

Cały korpus powinien bronić stolicy przed rewolucją — mówił senator Frelinghuysen.

WASZYNGTON, 16 kwietnia. — Senat amerykański uchwalił dzisiaj 35 głosami przeciw 12, wykreślenie z projektu wojskowego budżetu 100,000 ludzi, znaczącej zredukowania armii amerykańskiej.

Senator Frelinghuysen podkreślił, że dla skutecznej obrony stolicy przed rewolucją, powinien stać korpus wojska Piotrogrod wzięty został przez 2,000 ludzi.

Sen. Reed postawił wniosek ponownych rozpraw w tej kwestii i mówił, że w taki sposób, to każda rodzina w Ameryce musi 150 dolarów rocznie wydać na utrzymanie samej armii.

TOWARY DO ROSJI NA WŁASNE RYZYKO.

WASZYNGTON, 16 kwietnia. — Departament stanu dał odpowiedź rządowi Ententy na zapytanie, jakie jest stanowisko Ameryki w sprawie wznowienia handlu z Rosją, że pozwala amerykańskim eksporterom na wywóz towarów do Rosji, lecz na ich własne ryzyko. Dalej, rząd amerykański mówi, że nie wygotował żadnego definitywnego planu w tej sprawie i że obstatek daje przy swej poprzedniej decyzji nie wysyłania swych reprezentantów do Ligi Narodów, która satura się o zbadanie stosunków państwowych w Rosji.

Z niewiadomych przyczyn, Liga Narodów poniechała zamiar wysłania do Rosji komisji badawczej. Rząd bolszewicki zapatrzy się na nieprzychylnie przyjęcia takiej komisji u siebie.

RZĄD BOLSZEWICKI STANOWCZO ODRZUCA POLSKIE WARUNKI NAWIĄZANIA UKŁADÓW POKOJOWYCH W BORYSOWIE.

PROPOZYCJA ZAWIESZENIA BRONI NA ODCINKU BORYSOWA TAKŻE ODRZUCONA.

WARSZAWA, 14 kwietnia. — Rząd bolszewicki w swej ostatniej nocie do rządu polskiego, podtrzymuje swe poprzednie propozycje, by układy pokojowe prowadzone były w Estonii. Propozycja rządu polskiego zawieszenia broni na odcinku Borysowa na północ od Mińska została przez bolszewików odrzucona.

„Nie możemy tego rozumieć” — mówi nota bolszewicka — „dlaczego polacy wybrali środek linii bojowej Mińsk za miejsce dla układów pokojowych.”

Te plany rządu polskiego są widocznie potrzebne strategicznym zadaniom sztabu generalnego polskiego.

Ponieważ rząd polski odrzucił nasze propozycje zawieszenia broni na całym froncie, wobec tego jest on odpowiedzialny za dalszą wojnę. Nie chce nam się w to wierzyć, by rząd polski miał prawdziwe intencje pokojowe. — „Kłeski, jakie spadną z powodu tej wojny na klasę robotniczą polską i naszą, ponosi rząd polski.”

Nie widzimy żadnych korzyści dla Polski w kontynuowaniu dalszych operacji militarnych, pogarszają one jedynie kwestję doprowadzenia do skutku konferencji pokojowej.

ŚWIĘTO MAJOWE WE FRANCJI.

FRANCUSKA KONFEDERACJA PRACY WZYWA DO ŚWIĘTOWANIA 1-go MAJA.

PARYŻ, 16 kwietnia. — Konfederacja pracy wydała proklamację wzywającą cały proletariatus Francji do świętowania dnia 1-go maja „o nawiązanie stosunków z sowiecką Rosją i o unarodowienie instytucji użytku publicznego”.

Dzisiaj będą radzić robotnicy gazowni i elektrowni czy wziąć udział w 24-godzinny strajku 1-go maja; jeżeli ci uchwala wyjść na strajk, wówczas w noc tę będą panowały w Paryżu egipskie ciemności.

Anglia wnosi apel do rządu bolszewickiego o amnestję dla gen. Denikina i resztek jego armii.

KWESTJA ROSYJSKA W SAN REMO.

LONDYN, 16 kwietnia. — Minister spraw zagranicznych, lord Curzon, zwrócił się w imieniu rządu Wielkiej Brytanii do Moskwy o amnestję dla generała Denikina i jego ochotniczych wojsk, które po poprzednich klęskach cofnęły się na Krym.

PARYŻ, 16 kwietnia. — Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza, że w następnym tygodniu odbędzie się w San Remo konferencja premierów Ententy, na której ma być decydująco omówiona kwestja rosyjska.

UWAGA!

NA POWITANIE GOŚCIA Z POLSKI, WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO.

K. O. N. i Rada Oświatowa Złączonych Towarzystw Polskich w New Yorku, zapraszają Szan. Rodaczkę i Rodaków na

WIECZORNICE

która odbędzie się WE WTÓREK, dnia 20-go KWIETNIA, w Arlington Hall na 8-tej ulicy (St. Marks Place), pomiędzy 2-gą i 3-cią Ave. Początek o godz. 8 wieczorem.

WSTĘP WOLNY.

KOMITET.

NIEZWYKŁA OFERTA NIEMIEC POD ADRESEM POLSKI.

Propozycja wspólnej eksploatacji Rosji wraz z Niemcami. — Organ Rotschilda rzuca poważnie i otwarcie tę myśl.

POLSKA WOBEC BRAKU POMOCY KOALICJI MUSI OPRZEĆ SIĘ NA NIEMCZECH LUB ROSJI.

Korzyści współpracy z Niemcami nad eksploatacją Rosji.

BERLIN, 14 kwietnia. — Korespondent z Niemiec paryskiego „Echo de Paris”, donosi swemu piśmie: W przeciwieństwie do prasy berlińskiej, która po stracie Prus Zachodnich, okazuje stałe silną animozję do Polski, nie mogąc jej przebaczyć, że oddzieliła Niemcy od Rosji, w prasie Niemiec zachodnich daje się zauważyć pewien charakterystyczny zwrot „Frankfurter Zeitung” w poszukiwaniu nowej orientacji, sądzi, iż ją znalazła proponując formalnie swemu dziedzicznemu wrogowi pewną wspólność działania w eksploatacji anarchii rosyjskiej.

W artykule z dnia 21 marca, organ Rotschilda daje z początku przegląd trudności, które piętrzą się dokoła państwa polskiego. Zwraca następnie uwagę Niemców na pewną depresję i zniechęcenie powstałe w Polsce, — wskutek niezbyt wyraźnej i jasnej polityki koalicji wobec bolszewików i przez trudności finansowe. Radzi uniknąć obecnie wszelkich starć z polakami i zamknąć oczy na pewne akty arbitralnych postępiń władz polskich. Czynie aluzję do obniżenia się kredytu koalicjantów dla europejskiego Wschodu, sądzi, iż może to powiedzieć, że „Polska zaczyna spostrzegać, że obecnie to tylko Niemcy lub Rosja, na które ona może liczyć i między temi dwoma państwami trzeba też Polse wybrać”.

Należy zatem — powiada dalej publicysta niemiecki — znaleźć sposoby, by wpłynąć w Polsce na tych wszystkich, którzy pochodzenie nie edukacją są zbliżeni do Niemiec. „Polska rozumie, być może, iż ona ani nie może oprzeć się na Rosji, ani nie może Rosji eksploatować bez Niemiec, lecz, że będzie jej bardzo łatwo — i korzystnie — przeprowadzić eksploatację Rosji — wspólnie z Niemcami”.

Dziennik paryski dodaje do tych informacji swoją uwagę, że to nie pierwszy raz Niemcy usiłują zainteresować swych nieprzyjaciół korzyścią „wspólnej eksploatacji” olbrzymiego kontynentu rosyjskiego. Co jest w tem charakterystyczne i nowe, że takie propozycje czynią oni dziś otwarcie sąsiadom „narodów”, którzy nienawidzą najbardziej ze wszystkich.

TRAGEDIA WŚRÓD UŁŁOŻYCKICH CIEKINIERÓW POLSKICH Z ODESY.

11 OSÓB ZAMORDOWANYCH — ZNALEZIONO PRZY NICH 14,000.000 RUBLI W ZŁOCIE, PAPIERACH I KLEJNOTACH.

BUKARESZT, 15 kwietnia. — Przy ujściu Sulina na Dunaju, znaleziono wyrzucony przez fale morza Czarnego jacht „Ostara” na którym było 11 osób, zamordowanych kulami rewolwerami w głowę. Wśród zabitych znajdują się także kobiety. Na statku nie znaleziono żywego ducha. Ofiary mordu, są to podobno polacy, rodziny

OBLAKANY CZYN BYŁEGO ŻOŁNIERZA WE FRANCJI.

Ex-żołnierz polski Panas żył z kłusownikami w okolicy St. Mihiel.

Z DWOJMA SIOSTRAMI PARISOT UDAŁ SIĘ NA POLOWANIE.

Zastrzelił je obie, potem zabił ich ojca i zranił matkę, a uciekając zarabował 250 franków.

PARYŻ, 15 kwietnia. — W miejscowości Paroches, nieopodal St. Mihiel, jak podaje paryski „Le Journal”, popełnione zostało poczwórne morderstwo w niezwykłych okolicznościach. Ten krwawy dramat jest tem charakterystyczniejszy, że sprawcą tego okropnego czynu ma być właściciel dziennika francuskiego, polak Stefan Panas.

W zniszczonej przez wojnę wiosce osiadła rodzina Parisot, składająca się z ojca rodziny, lat około 50, matki, dwóch córek i małej dziewczynki. Od miesiąca mniej więcej, dwie córki Parisot, Gustawa lat 23, i Gastona lat 20, poznały byłego żołnierza-polskiego Stefana Panasa, który od pół roku już włóczył się po tej okolicy, żyjąc prawie wyłącznie z kłusownictwa.

Ubiegłej środy pod wieczór, Panas zaproponował obu siostrąm, by udały się wraz z nim na polowanie na dzikie. One zgodziły się i w dwie godziny później, Panas powrócił do chaty Parisotów, oświadczaając, że towarzyszy zostały przy cielsku „odrynia” ubitego, o wadze 200 kg.

Panas zażądał tedy od ojca Parisot by pomógł mu wyciągnąć ze stodoły wóz, na którymby dzika można przewieźć do domu. Za jakiś czas Panas powrócił sam do izby, gdzie leżała w łóżku żona Parisota i jednym ciosem w głowę obezwładnił kobietę. — Zbudzony przez dziwny hałas, córka najmłodsza, Magdalena, która spała w sąsiednim pokoju, pobiegła na pomoc matce. Zbrodniarz opuścił zatem swą ofiarę, a odrzucając brutalnie dziewczynkę, uciekł, rabując równocześnie kasetkę zawierającą 250 franków i papiery tożsamości.

Mimo zranienia, matka Parisot miała jeszcze dość siły, by zażądać pomocy. Gdy ludzie nadbiegli okazali się, że stary Parisot leżał w stodole śmiertelnie pobity. Śledztwo żandarmerji w okolicy doprowadziło do wykrycia zwłok dwu siostr Parisot, leżących na dnie studni, odległej o trzy kilometry od wsi Paroches. Obie dziewczyny zostały zastrzelone ze strzelby. Morderca włókł następnie ciała obu swych ofiar aż do studni, do której je wrzucił. Do piero po tem podwójnym morderstwie powrócił do chaty Parisotów i tam zamordował ojca i zranił matkę Parisot, by zabrać następnie 250 franków.

Jakiś okret rosyjski jacht ten holował, lecz podczas burzy zdołał on się urwać i fale morskie wyrzuciły go na mieliznę przy ujściu Dunaju.

ALJANCI ŻĄDAJĄ OD NIEMIEC PRZEPROWADZENIA ROZBROJENIA.

Dalej, żądają stłumienia ruchu rewolucyjnego.

ALJANCI NIE ŚCIERPIĄ RZĄDU REWOLUCYJNEGO W NIEMCZECH.

PARYŻ, 16 kwietnia. — Przedstawiciele Francji, Anglii, Włoch i Belgii w Berlinie, otrzymali polecenie przełożenia rządowi niemieckiemu natychmiastowe wypełnienie uchwały traktatu pokojowego i przeprowadzenie rozbrojenia. Dalej, jeżeli rząd niemiecki nie przystąpi do stłumienia ruchu rewolucyjnego w Niemczech, to aljanci wstrzymają wszelki dowóz żywności do Niemiec.

Aljanci nie ścierpią utworzenia w Niemczech rządu rewolucyjnego, ponieważ uważają, iż takowy nie zechce wypełnić zobowiązań traktatu wersalskiego.

W kołach politycznych mówią, że te energiczne zarządzenia przeciw Niemcom zostały zainicjowane przez Anglie.

STRAJK KOLEJOWY ZACZYNA SIĘ ZAŁAMYWAĆ.

PRZYWÓDCY UNII KOLEJOWYCH WZYWAJĄ DO PODJĘCIA PRACY.

NEW YORK, 16 kwietnia. — Dyrektorzy kolejowi, gdy przedłożyli strajkierom przez urzędników unii kolejarzy swoje ultimatum, pewni byli, że kolejarze natychmiast wrócą do pracy, jednakże omylili się.

Dyrektorzy mówią, że ruch pasażerski znacznie się wczoraj poprawił i wiele pociągów towarowych kursuje, strajkierzy wrócili w małej ilości do pracy, a reszta czeka na akcję, jaką ma rozpocząć w tej kwestji komisja kolejowa-robotnicza w Waszyngtonie.

Aresztowanie przywódców strajku także nie wywarło na strajkierach wielkiego wrażenia.

Wczorajszy wiec kolejarzy w Jersey City był bardzo nieliczny. Na wiecu tym mówiono, że byli żołnierze z wojny światowej, którzy obecnie pracują na kolejach, wypracowali rezolucję protestującą przeciwko publikacjom generalnego prokuratora, Palmer'a, jakoby strajk ten był wywołany przez I. W. W., komunistów i innych radykałów. — Stu strajkierów z Hudson tunelu postanowiło powrócić do pracy.

Wczoraj w hali Grand View, odbył się wiec strajkierów na kolejach. W ostatniej chwili wyszło na strajk 300 panien, zatrudnionych w biurach kolei West Shore i N. J. Central. Ogłosiły one, że razem z mężczyznami walczyć będą o lepszą płacę i poprawę warunków pracy.

ODDZIAŁ I. ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

urządza

PRZEDSTAWIENIE I BAL

odegraną zostanie

DWA RAZY

DWA RAZY

KRÓLOWA PRZEDMIĘSCIA

W SOBOTĘ, DNIA 17-go KWIETNIA 1920 ROKU

o godzinie 7.30 wieczorem

I W NIEDZIELĘ, DNIA 18-go KWIETNIA

o godzinie 6-iej wieczorem

w Sali Domu Narodowego

261-7 Driggs Avenue, Brooklyn, N. Y.

PO PRZEDSTAWIENIU BAL

Muzyka prof. J. Mroza.

Cena biletu 75c. i 50c.

O liczny współudział Szanowną Publiczność uprasza KOMITET.

NOWY SWIAT

Owned and published daily by the Polish Daily „Nowy Swiat” Inc.
W. Kopaczewski, Pres.
W. Blazewicz, Editor.
Registered at New York, N. Y. Post office as second class mail matter.
Subscription Rates:
(Outside of New York City)
One Year \$4.00
Six Months \$2.50
Three Months \$1.25
New York City:
Annually \$7.00
Semi-annually \$3.50
Quarterly \$1.75
Diennik wydawany przez Spółkę Wydawczą „Nowy Swiat” Inc.
W. Kopaczewski, Pres.
W. Blazewicz, Redaktor.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

NOWY SWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie \$2.50
Kwartalnie \$1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie \$3.50
Kwartalnie \$1.75
Office: 484 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. Reklamę nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów.

REAKCJA ROSYJSKA PROTESTUJE.

„Le Temps” paryski podaje tekst deklaracji, ogłoszonej przez rozmaite kontrrewolucyjne rządy rosyjskie i ich delegatów w Paryżu i wręczonej w dniu 4-go marca przedstawicielom państw Ententy.

„Wobec decyzji, powziętej w Londynie władza sowiecka w Rosji została uznana, jako strona, z którą mocarstwa zamierzają zawrzeć układy; otóż każdy wie, że polityka kompromisów doprowadzi do ustępstwa do ustępstwa, aż do uznania bolszewików, jako władzy legalnej w Rosji.

W doniesieniu o tej chwili naszym obowiązkiem wobec ojczyzny jest oświadczyć, że bez względu na decyzje mocarstw narod rosyjski (i Przyp. Red.) nigdy nie uzna panowania bolszewików, opartego na negacji wolności i praw zasadniczych obywatela w państwach cywilizowanych. Despotyzm potworny może zdławić głos jego, lecz wiemy, że upadek władzy sowieckiej jest nieunikniony, ponieważ jej pozornych powodów i że nasz wielki naród potrafi odnaleźć formy bytu, które mu zapewnią możliwość swobodnego rozwoju geniusza narodowego i pracy pokojowej.

W czasie istnienia ustroju przedstawicielskiego w Rosji znaczna część nas w Dumie, lub w konstytucyjnej, zwolanej na podstawie powszechnego prawa wyborczego, reprezentowała naród. Wobec tego mamy prawo oświadczyć, że żaden protokół dyplomatyczny nie skłoni naród rosyjski do wyrzeczenia się walki o wyzwolenie ojczyzny w imię jasnej przyszłości i odbudowy na podstawach prawa i suwerenności narodu. — Ogromne masy ludności Rosji sowieckiej i niesowieckiej żywią wraz z nami głęboką nienawiść względem oligarchii bolszewickiej. Naród rosyjski nigdy nie będzie uważał się za związany przez traktaty, które władza sowiecka mogłaby zawrzeć z innymi krajami. Nie zatratykuje on układów, na których moce oby mogłyby od władzy sowieckiej otrzymać dobrą, zagrabaną na obywatelach rosyjskich. W żadnym razie nie będzie tolerowany podział w jego imieniu i jego kosztem dobytku narodowego Rosji.”

Oświadczenie to podpisali: ks. Lwow, pp. Winawer, Konowatow, Sawinkow, Kiedrin, Rodiczew, Smirnow, Adzomow, Rostowew, bar. Nolde, Mitiukow, Gronskij, Ljanozow, Ratikow-Roznow, Milukow i Nabokow.

Nie wiemy, czy podpisani powyżej są szczerzy w swym protestie. Zapewne tak, choć gdy rozchodzi się o Polskę i warunki pokoju postawione przez rząd Rzeczypospolitej, wtedy ci panowie protestujący, zgadzają się z bolszewikami, że: „żaden podział nie może być tolerowany, któryby był kosztem dobytku narodowego Rosji.”

Naturalnie szeroko to się daje pomyśleć i rozumieć. „Dobytek narodowy Rosji” ucierni, gdy Ukraina będzie miała niepodległość i gdy Białoruś będzie autonomiczną jednostką, jak również Litwa i Łotwa.

Dlatego kontrrewolucjoniści w Paryżu zapowiadają, że „narod rosyjski” takich traktatów nie uzna.

Dlatego też rząd sowiektów wykrecą się od pertraktacji pokojowych, czyniąc je zależnymi od miejsca.

Ala protest paryski ma znaczenie o tyle, ponieważ zapowiada wyraźnie, iż choćby obecnie Polska zawarła pokój z sowiektami, to w przyszłości gdy sytuacja się zmieni, a protestowicze dzisiejsi dostaną się do władzy, sięgną znowu „po swoje.”

Przez czas jakiś, oczekując z zapartym oddechem wielkiej ofensywy sowieckiej i zdruzgotania Polski, cała reakcja rosyjska siedziała cicho. Była prawie pewna polskiej klęski.

Stało się inaczej jednak.

Atak sowieckiej Rosji, został odparty z tak ogromną siłą, że teraz dopiero dowiadujemy się z prasy krajowej, jak rzeczywiście straszliwą porażkę ponieśli rosjanie.

„Gdyby był rozkaz Naczelnego Wodza — czytamy w jednym z komunikatów — wojska polskie rozniosłyby dywizje sowieckie i jednym tchem mogły zająć całe Złotopię.”

Cóż wobec tego pozostaje kontrrewolucjonistom rosyjskim wszelakiego gatunku i rodzaju, do zrobienia.

Jedynie chyba pisać protesty.

Bo może tutaj zająć tego rodzaju sytuacja, że ukraińcom, którzy pojadą bez paszportów polskich, władze Rzeczypospolitej będą czyniły na granicy trudności.

Zanim zaś zostaną przeprowadzone dochodzenia, badania, wyjaśnienia i t. p., jak to zwykle w takich przypadkach bywa, powracając do Ukrainy, mogą czekać całe tygodnie.

Taka zaś sytuacja, dla żadnej ze stron interesowanych, napewno nie jest pożądana.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Czytelnice z Filadelfii, Pa. — Adres tygodnika warszawskiego „Trybuna” jest: Warszawa, Aleje Jerozolimskie, 21. Prenumerata roczna zagranicą wynosi 80 marek rocznie.

W. K. z New Yorku. — Konsulat płaci przy wysyłce przekazów do Polski 150 marek za dolara. Jaki kurs jest obecnie w Polsce, tego dokładnie nie wiemy. W każdym razie nie mniej niż 175 marek za dolara.

Wobec tego, że sprawa ta wywołuje wielkie zainteresowanie i wśród ukraińców i polaków, spory, a nawet jak wiemy awantury, czyżby nie było wskazane, aby konsulat, wzięto poselsztwo, sprawę tę zbadało dokładnie i wyniki jej w streszczeniu podane zostały do publicznej wiadomości.

Wobec tego, że sprawa ta wywołuje wielkie zainteresowanie i wśród ukraińców i polaków, spory, a nawet jak wiemy awantury, czyżby nie było wskazane, aby konsulat, wzięto poselsztwo, sprawę tę zbadało dokładnie i wyniki jej w streszczeniu podane zostały do publicznej wiadomości.

Wobec tego, że sprawa ta wywołuje wielkie zainteresowanie i wśród ukraińców i polaków, spory, a nawet jak wiemy awantury, czyżby nie było wskazane, aby konsulat, wzięto poselsztwo, sprawę tę zbadało dokładnie i wyniki jej w streszczeniu podane zostały do publicznej wiadomości.

UROCZYSTOSC IMIENIN NA CZELNIKA PAŃSTWA.

OBCHÓD W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 20 marca. — Imieniny Naczelnika Państwa, obchodzą w Krakowie niezwykle uroczysto. Mianem by to udekorowane. Z budynków rządowych, miejskich i wojskowych zwały chorągwie o barwach państwowych i miejskich. Niektóre były udekorowane, także i wystawy sklepowe. Pięknie udekorowane wystawy na Ryńku głównym i w głównych ulicach Śródmieścia. Szczególnie zwraca uwagę wystawa firmy Baran przy ulicy Sławkowskiej, gdzie wśród kwiecin widniał popiersie Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego.

Masa polowa i rewia na Błoniach.

Już wczoraj rannem przegadali ulicami miasta przy dźwiękach muzyki, oddziały zalogi krakowskiej, podążające na Błonia krakowskie, gdzie miała się odbyć masa polowa. Na wieciej placu zbieżnym Błoni, u stóp mogiły Kościuszki, w czterech długich linach, ustawili się przed ołtarzem „na szpaga krakowska wszelkiej broń”. Na czele stał 20 pułk piechoty z muzyką, pułk kolejący z muzyką, kawaleria, bataliony lotnicze, dawał na rosyjskich koniach, 6 pułk ciężkiej artylerii i t. d. Dowodził generał Gostyński. Przed pięknym przybranym ołtarzem z zieloną i choinkami, zebrał się deputacja oficerów wszelkiej broń, oficerowie kwatermistrzów, przedstawiciele władz i zaproszona publiczność. Wśród reprezentantów władz zauważyliśmy zastępcę delegata radę Kowalikowskiego, prezydenta sądu wojewódzkiego Woltera, prezydenta sądu okręgowego Peleca, dyrektora policji radę Rekiwicz, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Estrichera z grupą profesorów, prezesa Akademii Umiejętności, K. Morawskiego, ks. biskupa Sapieży, dyrektorów szkół średnich i t. d.

Z uderzeniem 10 godziny rano, na jeździe na koniu w towarzystwie adiutantów dowódcy D. O. G. generała Synon. Wojsko prezentowało broń. Generał Synon odbył przegląd oddziałów, poczem udał się przed ołtarz, gdzie odbyło się nabożeństwo, odprawione przez kapłana zalogi krakowskiej. Podczas podniesienia sztandaru oddał sześć strzałów, wojsko prezentowało broń. Po nabożeństwie, do żołnierzy przemówił generał Synon, przedstawiając znaczenie Naczelnika państwa dla społeczeństwa, szczególnie dla żołnierzy, których ukołał całym sercem. Żołnierze po przemówieniu generała wzniesli trzykrotny entuzjastyczny okrzyk, na cześć Naczelnika państwa. Muzyka zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Następnie generał, wśród którego byli obecni komendant miasta generał Stiller, generał Latinek i dowódcy D. O. G. poznańskiego, generał Zieliński, oraz reprezentanci władz, udał się na drogę widującą wzduż Błoni, na której ustawiona była trybuna. — Zagrali muzyka marsza i wielki wąż oddziałów wszelkiej broń wysunął się na drogę, by przedzielić przed dowódcą D. O. G. generałem Synonem. Przy dźwiękach marszów polskich maszerowały niezliczone dziesiątki oddziałów, w rękawkach bojowych, z poważną postawą — maszerował młody żołnierz polski. Przeszło godzinę uknęły przed oczami widzów dziesiątki oddziałów piechoty, pułk kolejący, bataliony lotnicze, szpesczona konnica, szwadron ulatów na wspaniałych koniach, wreszcie artyleria. — Publiczność oklaskiwała młodych żołnierzy, wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć armii. Nad Błonią amonili się samoloty przez cały czas defilady. Wielotysięczne tłumy publiczności po rewii, tłumnie za wojskami podążyły do miasta. Wśród defilujących oddziałów kroczył także oddział „Żołnierzy” Kościuszkini, budzące doskonałą postawą, wielkie zainteresowanie, wśród publiczności.

Uroczystości w szkołach.

Wczorajszy dzień był wolny od nauki szkolnej. We wszystkich zakładach szkół średnich i ludowych, odbyły się uroczyste nabożeństwa, oraz pórki, na których odbyły się odczyty o znaczeniu Naczelnika państwa w chwili odrodzenia Rzeczypospolitej.

Dalsze uroczystości.

Żołnierze zalogi krakowskiej mieli dzień wczorajszy wolny od zajęć. W koszarach pojedynczych oddziałów były się odczyty, zarządzane przez referentów oświatowych. W Kino żołnierskim, urządzono były bezpłatne przedstawienia dla żołnierzy. W kasynie oficerskim odbył się wieczorem wspólny obiad dla korpusu oficerskiego garnizonu krakowskiego.

WARSZAWA, 20 marca. — Wczoraj cała Warszawa stała pod znakiem imienia Naczelnika państwa, których przedmiotem nie obchodziło z taką serdecznością. Cała praca, niezależna od wpływu endecji, umieszcza entuzjastyczne artykuły wstępne.

„Kurier Poranny” pisze: — Niema dnia równie gorącego zapału i blasku

w bogactwie narodu, a w skarbach narodu mamy niewiele, które można by obok niego postawić.

„Robotnik” pisze: W dniu imienin Józefa Piłsudskiego, który przez długie lata był pierwszym w szeregu partii naszej, obecnie bez względu na różnice, dzielące nasze stanowiska, czujemy wielkiego męża niepodległej Polski. Zasyłamy mu najserdeczniejsze życzenia.

Od wczorajszego ranka tysiące delegacji dążyło do Belwederu. O 5 i pół po południu udała się do Belwederu delegacja klubu posłów PPS, złożona z posłów Daszyńskiego, Barlickiego, Czaplińskiego, Morawskiego i t. d. Malinowskiego. Imieniem delegacji przemówił poseł Daszyński w serdecznych słowach, wskazując na węzły łączące polską klasę robotniczą z państwem polskim i z osobą ukołochanego Naczelnika.

KAMPANJA ENDECKA NA POMORZU.

WARSZAWA. — Endecja teraz, gdy widzi okryta figowym Łetkiem, zbuduje na dobre zabiera się do zwoływania Pomorza. Przed kilkunastu miesiącami, kiedy chodziło o walkę z Niemcami, i o traktat pokojowy, z Łetką na Pomorzu wyzykiwano po noży z Poznania. Wówczas endecja przez Komisarjat i Radę Naczelną, opanowała bohaterów samorządnych od ludu i wojska w Poznaniu, nie uszyła się na pomoc Pomorzu i przez organy swoje przeszkadzała i udaremniała wyzwolenie Pomorza. Teraz choć już o pokojową zdobycz, teraz choć już o to, aby podtrzymać ginący krytyk entuzjacji i aby zaprezentować Pomorzu jako nową prowincję endecji.

Plan jest bardzo dowcipny, niema o mówić. Rzecz jednak przedstawia się nader trudno. Pomorze wprawdzie jest krajem tyle narodowym co demokratycznym, nie miało jednak nigdy

Przyjęcie Ambasadora Polskiego w Filadelfji.

Górne chwile przeżywało przed dwoma dniami społeczeństwo polskie w Filadelfji. To, na co czekało od wieku, czego pragniono i o czym marzono, stało się faktem dokonanym. Reprezentant wolnej i niepodległej Najjaśniejszej Republiki Polskiej książę Kazimierz Lubomirski przybył do tego miasta miłości bratniej, tej kolebki narodzin Stanów Zjednoczonych Ameryki i pierwszej stolicy tego kraju, by złożyć hołd starym relikwjom pomieszczonym w „Independence Hall” jako symbolowi wolności i ogólnego zbratania, a równocześnie, by podziękować tak rodakom naszym jak i stowarzyszeniu kobiet amerykańskich, za nadzwyczaj wydatną pomoc, jaką cierpiący głód i niedzę rodacy nasi w ojczyźnie, a specjalnie najmłodsze pokolenie polskie stąd otrzymało.

W niedzielę popołudniu przybyła na dworzec kolei amerykańskiej pociągami z New Yorku księżna Lubomirska a. w kilka minut później pociągami z Washingtonu ambasador książę Lubomirski powitany przez prezesa komitetu sędziego najwyższego sądu stanu Pensylwanja Van Moëskera, którego przedziwny Moëski przybył jako emigrant z Polski przed setką lat z górą, i członków komitetu wykonawczego, obywateli Kliniewskiego, Skomkowskiego, ks. Godryca, Aleksandra, panią Makurat przew. Czerwonego Krzyża i reprezentantki towarzystw pań Białego Krzyża i Białego Orła, jako też kilkakrotnie rzeszy rodaków i rodaczek, którzy z odkrytymi głowami witali pierwszego oficjalnego przedstawiciela zmartwychwstałej Polski na ziemi Washingtona. Po oficjalnych przedstawieniach, państwo Lubomirscy, w towarzystwie państwa Van Moëskera udali się do przygotowanego dla nich apartamentu w hotelu Bellevue — Statfort, poczem wzięli udział w urządzonym dla nich obiedzie prywatnym, wydanym na ich cześć przez państwo Moëskierów w ich domu przy De Lancey ulicy, na który otrzymało również zaproszenie grono przyjaciół gospodarstwa, należących do najwyższych sfer towarzysztwa w świecie handlowym i finansowym.

W międzyczasie, przed gmachem Metropolitan Opera House gdzie zapowiadane zostało na godzinę 8m wieczór masowe zebranie wszystkich obywateli urzędzone na cześć dostojnych gości, zebrali się tysiące rodaków i obcych, ażeby uzyskać miejsce w sali, mogącej pomieścić około 5000 osób.

Długo już przed zapowiadzianym czasem sala wypełniła się po brzegi. Kobiety polki ze sztafardami o barwach narodowych i przybranej ojczyzny, utworzyły szpalier od bramy wchodowej aż do estrady na której zajęli miejsca dostojni goście, reprezentanci stanu, miasta, towarzystw, komitet i dziennikarze.

W żołąch parterowych, zajęli miejsca wybitni obywatele amerykańscy ze świata handlowego i finansowego i politycznego, w towarzystwie swoich żon i siostrzanych balowych i cały widok sali wraz z tysiącami rodaków naszych w strojach odświętnych, robili raczej wrażenie wyszukanej afery śmietanki towarzysztwa, aniżeli masowego zebrania polskiego na cześć upamiętnienia ministra nowej Rzeczypospolitej Ludowej, wywołanej przez lud i rządzonej w myśl wielkiej idei nieśmiertelnego Abrahama Lincolna, przez lud i dla ludu. W bardzo poważnej liczbie przybyli także kapłani polscy z całego niemal stanu, z reprezentantem archidiecezji Masg. Massonem na czele, który jakkolwiek belgijskiej z urodzenia i wychowania a następnie profesor sławnej akademii w Louvainie w Belgji, zawsze bardzo żywcem odnosił się do społeczeństwa naszego, i objawiając kierujące stanowisko dla spraw obcych w diecezji, interesu i życia polaków zawsze gorąco popierał i bronił przeciw zakusom ajryjskich potentatów kościoła rzymsko-katolickiego w Stanach Zjednoczonych.

nienastających oklaskach. Po powitaniu i uścisku setek rąk, pani Lubomirska w towarzystwie pani Van Moëskierowej została wprowadzona przez mistrza ceremonji p. Aleksandra, do łoża obok estrady, pod asygdy ambasador wraz z prezesem komitetu i zebrani, sędzią Van Moëskierem, przedstawicielem gubernatora stanu, członkami komitetu i reprezentantami prasy, zajęli przygotowane miejsce na estradzie.

Po objęciu przewodnictwa przez sędziego Van Moëskera, przedstawionego przez ob. Kliniewskiego, Szan. sędzią, potem panów na Moëskach w Malopolsee, krótko zaznaczył cel zebrania a powitawszy serdecznymi słowy dostojnych gości, zaprosił obecnego proboszcza z Newtown'ks. Józefa Kuczyńskiego, poznającego, do wygłoszenia inwokacji, w której serdeczny ten kapłan patrzył, w młodszych swych latach niewolnik kultury i przemocy pruskiej, w podniosłych słowach pełnych głębokiej miłości ojczyzny, prosił pana zastępów o błogosławieństwo dla nieszcześliwej Polski, Polski od wieków roniącej przed wrogami wielkich nauk Chrystusowych, jakoteż dla pracy i powodzenia jej rzeźnika w Stanach Zjednoczonych.

Pierwszą oficjalną mowę powitania do dostojnych gości w mieniu społeczeństwa polskiego w Filadelfji, wygłosił nie znana sobie swadą oratorską ks. proboszcz Kraus. Szan. mowa kapłan patryjota, którego nigdy nie brak, gdy chodzi o sprawę polską, który interes narodowy stawiał ponad partyjny i pomysł swojej nigdy nie odmawiał nikomu, kto dla dobra Polski pracował, bez względu na to do jakiego należał obozu, lub jako kierował się orjentacją, złożył hołd pierwszemu rzeźnikowi naszej ojczyzny, a gdy z zapewnieniem ogólnego zbratania na emigracji, wyraził cześć Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu, zebrani w sali zerwali się z miejsc i wśród nieustających oklasków wznosili okrzyki na cześć tego największego syna ojczyzny, tego idealnego żołnierza, nieustraszonego wodza i wzoru patryjota, którego początkiem, środkiem i celem życia, jest tylko gorące pragnienie ustalenia wolności ojczyzny, jej szczęścia i pomyślności jej synów.

Po występie chóru św. Wawrzyńca cała pod batutą znanego i cenionego profesora Grigajtisa, który pięknie i z nadzwyczajną precyzją odśpiewał dwa utwory Moniuszki, zabrał głos generałny adwokat stanu p. Schaffer, jeden z najwybitniejszych mówców palestry stanu Pensylwańskiego, który realizując, jak donośne natchnienie czasy obecne mają dla nas, polaków przebywających na emigracji, przeszedł w krótkich zarysach historii naszej przeszłości, wspanialej, a następnie haniebnych rozbiorów, a wyrażając cześć rodakom naszym zamieszkałym w stanie Pensylwańskim, jako wzorowym obywatelom, czego niezbitne dowody złożyli przez swą podcaż wojny światowej, zakończył swą mowę powitaniem w imieniu obywatelstwa i władz stanowych, naszego ambasadora, z zapewnieniem, że stan cały, który tak znacznie podniósł się przy pomocy obywateli naszej narodowości, jest na usługi swej siostrzanej Rzeczypospolitej polskiej, przyczem zaznaczył, że bohaterstwo Kościuszki i śmierć Pułaskiego, poniesione dla wolności Stanów Zjednoczonych są głęboko wryte w serca amerykańców, którzy dziś uważają się w obowiązku spłacić Polsce ten za ciążący dług wdzięczności.

Krótką, lecz piękną mowę wygłosił następnie w języku angielskim znany lekarz tutejszy i działacz narodowy, dr. Kraus, który powitał księcia ambasadora słowy pełnymi miłości dla kraju, widząc w nim jako przedstawicieli oficjalnym ten kraj cały i składając mu hołd w imieniu rodaków w tej chwili uroczystej, na którą tak długo z upragnieniem czekaliśmy, a mowę powyższą nagrodzono licznymi oklaskami, dostajny zaś gość serdecznym uściskiem dłoni dziękował na estradzie mówcy za te słowa pełne szczerości pochodzące z głębi serca.

Znany mówca, kapłan armji polskiej, który zrezygnował w swoim czasie ze swego stanowiska, by przybrał mundur polski szery, wśród rodaków patryjotów i słowo boże, ks. St. Habbank Sobienowski, wypowiedział mowę agitacyjną za kolektę na głodne dzieci w Polsce. Szan. mówca w barwach tak jasnych,

głosem tak rzuwającym, a przykładami tak obrazowymi przedstawił losy rodaków na ziemi ojczyznej, i niedolę, głód i niedzę dzieci polskich, że tysiące obecnych rodaków, którzy wzruszeni do głębi synpeli hojnie groszem i jak później ogłosił wielbny mówca kolektę wra z ofiarami zebranymi poprzednio w kościołach wynosi sumę sześciu tysięcy dolarów, która to kwota doręczona zostanie naszemu ambasadorowi dla głodnych dzieci w ojczyźnie. Po kolekcji, weszła na estradę pani Antonina Karlewska, kierowniczka ruchu narodowego wśród kobiet polskich w Filadelfji, wręczyła dostojnemu gościowi wśród ogólnych oklasków przepiękny bukiet pasowych róż, spiętych bogatą szarfą o barwach narodowych i powitała gości w imieniu niewiast polskich nader piękną i serdeczną przemową, prosząc go by hetmanił nam tu na obczyźnie wśród pracy dla ukochanej zmartwychwstałej matki Polski, a książę ambasador ze łzami w oczach serdecznie ścisnął jej rękę, dziękując za te serdeczne słowa kobiet polskich, których patriotyzm i poświęcenie dla sprawy ojczyznej nie mają przykładu w annałach historii świata. Bezwzględnie po mowie obywateli Karlewskiej w łożu doręczenia księżnej Lubomirskiej przepiękny kosz z kwiatami wśród niemilkających oklasków i okrzyków, co spowodowało że sędzia Van Moësker przyprowadził panią ambasadorową z łoża na estradę, gdzie już pozostała ona aż do końca zebrania.

Moment, na który czekali zebrani z niecierpliwością, nastąpił i teraz, gdy na przed estrady wystąpił dostojny gość by wygłosić swą mowę. Kilkaście minut jednak upłynęło zanim ambasador nasz mógł rozpocząć swe przemówienie, gdyż nieustające oklaski i okrzyki niech żyje! milknąć nie chciały. Wśród nadzwyczajnego spokoju i naprężonej uwagi, jaka malowała się na obliczach słuchaczy, przedstawiciel ojczyzny naszej, przedewszystkiem podniósł zasługi społeczeństwa polskiego w Filadelfji, które w najcięższych chwilach tak hojnie pospieszały z pomocą potrzebującym braciom, a go wyraził uznanie i podziękowanie w imieniu Naczelnika Państwa Piłsudskiego, zebrani znowu zerwali się ze swych siedzeń i przez kilka minut wznosili okrzyki na cześć bohatera narodowego.

Następnie przemówił ambasador w języku angielskim, wykazując licznym zebraniem na sali amerykańskimi, że w chwili, gdy Kolumb przybył do brzegów Ameryki, Polska już miała konstytucję tak postępową, tak liberalną i demokratyczną, że przerażeni tem oświeceni autokratami sąsiadzi, przygotowali podstępny jej upadek. I nastąpił podział Polski przez trzech Jej ościennych wrogów i przez półtora wieku niemal cierpiła Polska w kajdanach niewoli i dopiero w listopadzie 1918 roku, powstała ona znowu zjednoczona, dzięki poświęceniu i krwi swych synów i Waszych synów. Dług jaki zaciągnęła Ameryka wobec Polski przez bohaterstwa Kościuszki i śmierć Pułaskiego w obronie Jej wolności, spłacony został stokrotnie — powiedział dostojny mówca — przez sprawiedliwość, energję i odwagę prezydenta Wilsona, który pierwszy podtrzymał się zjednoczonej i Wolnej Polski, z przystępem do morza i dobroczynnością i żywiołowość narodu amerykańskiego. Polska cała, jak długa i szeroka, przejęta jest jednym, szczerem uczuciem wdzięczności dla tej wielkiej siostry z poza morza, dla tej miłośnicy wolności i obrończyni przetrwania i jest pewną, że w przyszłości ułożą się stosunki między oboma siostrzanymi republikami, jak najżyelsze i najprzyjaźniejsze.

Następnie, przemawiając znowu po polsku, podał ambasador do ogólnej wiadomości, otrzymaną kablem dzień przedtem wiadomość od rządu w Warszawie, że na 1000-milowym froncie, Polska odnosi zwycięstwa, że bolszewicy zawszą przed trzciną polską uciekają i ażeby nie wierzyć propozycjom pokojowym rządu bolszewików, które kraj uważa jako oszukańczą machinację, mającą na celu wywołanie niezadowolenia w kraju, co jednak nie nastąpi, gdyż Polska zna swych wrogów. A więc w górę serca! — krzyknął z uniesieniem nasz ambasador, — Polska jest wolna, broni cywilizacji i świat cały przed zalewem dziczy, spełnia wielkie dzieło postawienia.

(Dokończenie na stronie 5-ej.)



POLSKA POŻYCZKA RZĄDOWA



MOCA UCHWAŁY SEJMU USTAWODAWCZEGO RZECZYPOSPOLITEJ — POLSKIEJ, Z DNIA 28-GO MARCA, 1919, ORAZ NA ZASADZIE ZARZĄDZENIA MINISTERSTWA SKARBU Z DNIA 14-GO LUTEGO, 1920, ORAZ NA PODSTAWIE ZEZWOLENIA RZĄDU STANÓW ZJEDNOCZONYCH, POSEŁSTWO POLSKIE PRZYSTĘPUJE DO EMISJI POŻYCZKI DOLAROWEJ POLSKIEJ, NA NASTĘPUJĄCYCH WARUNKACH:

1. Oblig, czyli bondy, opiewać będą na dolarów 50, dol. 100 i dol. 500. Zaopatrzone będą w podpisy: Prezesa Ministrow Ludwika Skulskiego, Min. Skarbu Władysława Grabskiego, a kontrasygnowane przez Posła Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Ministra na Stany Zjednoczone Kazimierza Lubomirskiego, oraz przez Delegata Ministerstwa Skarbu Dra. Jana Adamskiego.

2. Oblig, czyli bondy, przynosić będą procent 6 od sta rocznie w dolarach. Kupony procentowe patne są co sześć miesięcy, t. j. 1-go października i 1-go kwietnia.

3. Kapitał pożyczki płatny jest w dolarach, za lat 20, to jest dnia 1-go kwietnia, 1940 roku.

4. Cenę sprzedaży bondów ustanawia się al pari, t. j. sto dolarów za sto.

5. Kupujący otrzymuje tymczasowy bond (t. zw. Temporary Bond), zaopatrzony w podpisy Posła — Kazimierza Lubomirskiego i Delegata Ministerstwa, Dra. Jana Adamskiego, Skarbu, który zostanie zamieniony na oblig czyli Bond, definitywny przy płatności pierwszego Kuponu procentowego.

Pożyczka ta jest POŻYCZKĄ PAŃSTWA POLSKIEGO, i użytą będzie na podniesienie ekonomiczne kraju i rozwoju jego olbrzymich bogactw naturalnych. RZECZPOSPOLITA POLSKA obejmuje za nią pełną gwarancję wypłacenia kapitału jako i kuponów CAŁYM SWOIM RUCHOMYM I NIERUCHOMYM MAJĄTKIEM, oraz całą siłą podatkową całej ludności Rzeczypospolitej Polskiej, KTÓREJ IMIENIEM SEJM TĘ POŻYCZKĘ ZATWIERDZIŁ.

Polska zmartwychwstała krwią i trudem pokoleń, a Rodacy na Obczyźnie nie szczędzili też swej krwi, mienia i pracy. Dziś POLSKA WOLNA wzywa Was, byście jej dostarczyli środków na zagospodarowanie się, na położenie podwalin jej przyszłego rozwoju, bogactwa i chwały. Obowiązkiem każdego Polaka — posłuchać Jej wezwania i groź zaoszczędzony pożyczyc Ojczyźnie. Da on Polsce plon stokrotnie, a tym, co Jej groź zawierzyli, lokatę korzystną i pewną, oraz poczucie spełnionego obowiązku.

EMISJA POŻYCZKI JEST POD KONTROLĄ RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, A KOMITET GŁÓWNY DO PRZEPROWADZENIA TEJŻE STANOWIĄ NIZEJ PODPISANI

KAZIMIERZ LUBOMIRSKI,
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Rzp.
Polskiej na Stany Zjednoczone, Prezes Honorowy.

FRANCISZEK PUŁASKI
Minister Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej,
Wice-Prezes Honorowy.

DR. JAN ADAMSKI

Delegat Ministerstwa Skarbu Rzp. Polskiej na Stany Zjednoczone, Wice-Prezes urzędujący.

RODACY!

Ojczyzna, ziemia ojców waszych odżyła. Prześlana RZECZPOSPOLITA POLSKA staje znowu wolna w rzedzia narodów świata i w przyszłość patrzy śmiało, bo ta przyszłość przyniesie JEJ winną pomyślność, rozwój, potęgę i chwałę.

By to osiągnąć, całe pokolenia niósł ofiarę z krwi i mienia. Lecz ofiar te trzeba, by zdobyć utwalić, by RZECZPOSPOLITA była Ojczyzną nie tylko wolnego lecz i szczęśliwego narodu.

Duch Narodu-Polskiego jest niezłomny. Polskę całą ożywia siła woli i męskie postanowienie żrałe, by podnieść rolnictwo, wskresić przemysł, bogactwa kraju rozwijać, by pracować, tworzyć, sposobować szczerze dla przyszłych pokoleń.

Zwycięstwo w wielkiej wojnie odniosło nie tylko męstwo, lecz siła materialna: pieniądź. By wielką przyszłość Polski zabezpieczyć, także nie tylko hartu potrzebą, lecz gotówką. Do Was więc, RODACY, w których żyłach krąży dzielna i szlachetna krew Polska, Naród Polski zwraca się o pomoc.

O pomoc, lecz nie o jałmużnę. RZECZPOSPOLITA potrzebuje pożyczki. Bezpieczeństwo daje pełne i ufa, że wszyscy JEJ winni synowie pójda za głosem krwi i narodowego sumienia i na usługi pożyczki polskiej oddadzą całą energję i zapał.

Zapał i dobra wola jest potęgą, co niechybnie wydać plon obfity, jeśli ujęte są w karby. ORGANIZACJA dopiero daje im tę siłę, co powodzenie zapewnia. Bez ORGANIZACJI wszelki wysiłek pójdzie może na marne, pociągnąć stratę i czasu i pracy.

Jako urzędowy Przedstawiciel Rządu Polskiego i jako Honorowy Prezes Głównego Komitetu Państwowej Pożyczki Polskiej, zwracam się przeto do Was, RODACY, z gorącą prośbą i szczerem wezwaniem, byście w popieraniu pożyczki Polskiej nie szczędzili zapału i pracy, ujawniając je koniecznie w silne organizacyjne karby.

Każda organizacja Polska, wielka czy mała, kościelna czy świecka, wszystkie stowarzyszenia i zrzeszenia narodowe i miejscowe, bez względu na przekonania polityczne, poczuwające się do obowiązku narodowego — wszyscy zaciągnąć się powinni tłumnie i karnie w szeregi pracowników, dać mających Ojczyźnie to, o co prosi i czego JEJ dziś koniecznie potrzeba: Pożyczkę. Nie należy czekać na zebranie stowarzyszenia, trzeba je zwołać osobno i natychmiast i natychmiast wybrać osobny KOMITET POŻYCZKI POLSKIEJ. Natychmiast też należy podać do wiadomości Głównego Komitetu Pożyczki nazwisko przewodniczącego Waszego, miejscowego Komitetu, który otrzyma wszelkie wskazówki i wszelką pomoc, by praca szła rażno i sprawnie.

RODACY! JEŚLI SPEŁNICIE MĄ PROŚBĘ I WEZWANIE, STANIE SIĘ TO, CZEGO RZECZPOSPOLITA PO WAS OCZEKUJE, ŻE OFIARNY PATRYOTYZM NIEODRODNYCH SYNÓW WSKRZESZONEJ OJCZYZNY: WYCHODZTWA POLSKIEGO; W TYM DRUGIM DONIOSŁYM HISTORYCZNYM AKCIE UTRWALENIA NASZEJ OJCZYZNY ZNOW ODEGRA PIERWSZORZĘDNĄ ROLĘ.

WASZYNGTON, dnia 15-go Kwietnia 1920 roku.

KAZIMIERZ LUBOMIRSKI.

Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Rzp. Polskiej na Stany Zjednoczone.
Honorowy Prezes Komitetu Pożyczkowego.

KOMITET uprasza o łaskawe NATYCHMIASTOWE wypełnienie niniejszego kuponu i przesłanie pocztą pod adresem, jak następuje:

NATIONAL CAMPAIGN COMMITTEE
Polish Government Loan
Munsey Building, Washington, D. C.

Nazwa Organizacji lub Towarzystwa
Nazwisko Prezesa
Komitetu Pożyczkowego
ADRES DOKŁADNY: ul. i Nr. domu
miejscowość i t. d.
Ilość członków



a świątobliwości.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Niedziela — Bogumiła W.
Poniedziałek — Tymona M.

DOKOŁA STRAJKU KOLEJARZY.

Z pomocą ochotników, którzy otrzymują komunikację osobową okolic z miastem, sytuacja strajku na kolejach przedstawia się, jak twierdzą zarządy kompanji, „zadawalająco”.

W istocie jednak, towarowy ruch jest dotychczas prawie zupełnie wstrzymany, a to w ocenie sytuacji jest najwęższym.

W ostatniej chwili, przewoźnicy związków kolejowych oświadczają, że strajk potrwa już niedługo. W ten lub inny sposób bezwarunkowo będzie on złamany.

Zasługuje na uwagę w tej materji artykuł przemysłowego pisma „Survey”, analizujący przyczyny strajku. Redaktor wyżej wspomnianego pisma p. Chenery, który stosunki na kolejach bada od lat dziesiątków, pisze:

„Zwrócić uwagę na spinaacz, który strajk rozpoczął, nigdy nie otrzymywał dostatecznej pracy. W r. 1919, według biura ekonomji kolejowej, zwrótnicy otrzymywali różnie, biorąc średnio, 1449 dolarów, spinaacz zaś od 1,698 do 1,748 dolarów. Trzeba zwrócić uwagę, że po odliczeniu różnych opłat cyfry te znacznie się zmniejszają.

Jednocześnie zaś statystyczne biuro pracy określiło minimum płacy dla człowieka z żoną i trojgiem dzieci, nieco więcej niż 2 tys. dolarów rocznie.

Również trzeba pamiętać, że ta kategoria kolejarzy, pełni rodzaj pracy najbardziej ryzykownej. Jest to najniebezpieczniejsze zajęcie w świecie. Roczna lista ofiar tych robotników, jest olbrzymia.

Trzecim elementem w strajku, jest fakt, że szeregi pracowników kolejowych, od pewnego czasu, stały się odsuwały od swoich przełożonych.

Starzy urzędnicy związków nie wiedzą dobrze, co się właściwie dzieje.

Kolejarze entuzjastycznie się projekt „Plumb’a” w sprawie upaństwowienia kolei i pakadają w nim wielkie nadzieje.

Przed trzema laty w Pullman i miastach okolicznych, zwrótnicy wie i spinaacze sformowali organizację złączoną z I. W. W. Ich wieści były uczęszczane przez setki robotników.

Było to przed wojną i przed prześladowaniem I. W. W. i procesami, które organizację tę w złem świetle przedstawiały.

Nie sądzę aby obecnie organizacja ta miała udział w strajku, lecz ważne jest to, że zaszczerpiony duch wśród kolejarzy pozostał i rości ciagle.

Grzeczni był członkiem legislatury stanu Illinois w r. 1912.

Z drugiej strony, starzy przewoźnicy otrzymują pensje od 7,500 do 12,500 dol. rocznie, są raczej podobni do przeciętnych „bisnesistów” amerykańskich.

W. G. Lee, prezes związku konduktorów kolejowych, niedawno się wypowiedział „za kandydaturę” Wood’a, na stanowisko prezydenta.

To prawda, że wysokie pensje nie są argumentem przeciw przewoźnikom, lecz są jednak ilustracją, że ci przewoźnicy często bardzo czują się bardzo dalecy od członków swoich organizacji.

Skoro przewoźnicy nie są z kontaktem z masą członków i trwa to długo, wtedy zawsze w końcu coś się stać musi”.

NIEMCY W OGROMNYCH DŁUGACH.

Deficyt w instytucjach rządowych.

BERLIN, 16 kwietnia. — Według sprawozdań niemieckiego ministra finansów, przedłożonego Zgromadzeniu Narodowemu, długi Niemiec wyniosły do 31 marca, 92 miliardy marek, zaciągniętych przez rządy niemieckie i 105 miliardów marek długów wojennych. Dodaje on, że długi te znacznie się jeszcze powiększą.

Początek robi rocznie 900,000,000 marek deficytu. Konieczny jest nowy kredyt 3,000,000,000, w celu zredukowania cen na żywność. Ostatni zamach reakcyjny Kappa przysporzył Niemcom kilkanaście miliardów nowych długów w tak stosunkowo krótkim czasie.

Ś. P.

TEODOR KORNOBIS

Wszystkim krowym i znajomym donoszę tę smutną wiadomość, iż śp. Teodor Kornobis, pożegnał się z tym światem w Czwartek, dnia 15 kwietnia, 1920 roku, w wieku 78 lat.

Zmarły przybył do Ameryki przed 49 laty, należał do wielu towarzystw polskich, w których brał żywy udział, między innymi był organizatorem Tow. Pułaskiego i jednym z najstarszych członków w Tow. Polskich Strajkowców.

Pogrzeb odbędzie się w Poniedziałek, dnia 19 kwietnia, o godzinie 2 po południu, z domu żałoby, 1356 McCormick St., Woodhaven, L. I., na miejsce wiecznego spoczynku, na cmentarzu św. Jana.

A. Kwarciański,
Pogrzebowy.
11 Newell St., Brooklyn.

ZAWIADOMIENIE

Posiedzenie członków Dzielnicy 175 K.O.N. odbędzie się w poniedziałek dnia 19 kwietnia, o godzinie 8 wieczór, w Domu Narodowym, 404 E. 15 ulicy.

Przemawiać będzie ob. B. Kulakowski na temat: „Z chwili”.

Z. Bogdanowski, sekret.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE

Grupa 10 Zjedn. Pol. Nar. im. gen. Chłopickiego, zwołuje nadzwyczajne posiedzenie członków w niedzielę 18 kwietnia do sali ob. E. Katza, 431 E. 6ta ul. na godz. 3:30 po południu. Omawiana będzie sprawa Domu Narodowego.

Wszyscy członkowie proszeni są koniecznie o stawienie się na zebranie.

ZAWIADOMIENIE.

W niedzielę, 18 kwietnia, b. r., o godzinie 11:00 przed południem, w kościele Zbawiciela par. 164—2-ga Ave. pomiędzy E. 10 i 11 ulicami w New Yorku, wygłoszą naukę na temat: „Zasługi polskich protestantów w Polsce”.

Po południu zaś o godz. 4:00 wygłoszą naukę na temat: „Jaka jest różnica między Protestantami a Katolikami”. Wszystkich dobrze myślących Polaków zapraszam.

Z pozdrowieniem
Ks. J. Adamczyk
164—2nd Ave. New York, N. Y.

GREENPOINT - BROOKLYN

Polonia tutaj będzie miała sposobność ujrzeć na scenie wspaniałą operetkę „Królowa Przedmieścia” jaką, wystawi dwukrotnie Iszy oddział Związku Młodzieży Polskiej w sobotę i niedzielę na sali Domu Narodowego przy Driggs Ave.

Zwzajemny jak dobor najlepszych sił amatorskich jakie wezmą udział w tej pięknej operetce, a mianowicie: p. Mazurkiewicz, p. Linke, dalej Słowiński, Lewandowski, Garwoliński, Bienkowski, Koreziński i innych nie wątpimy, że sztuka ta zostanie znakomicie odegrana i że polonia szczerze zapełni salę.

17-18

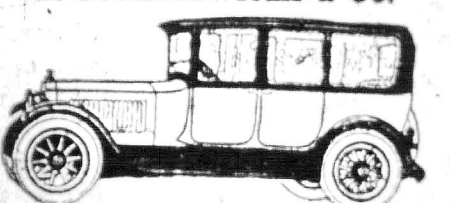
BROOKLYN

W niedzielę, dnia 18 kwietnia 1920, odbędzie się Wieczorek Rozmaitości i Bazar, w Szkole św. Krzyża, 159—15-ta ulica, w South Brooklyn, N.Y. Program będzie bardzo urozmaicony. Wstęp od osoby 25 centów. Za bilet wstępu można wygrać piękny obraz. Początek o godzinie 5 po południu. Dochód przeznaczony na rzecz Szkoły Polskiej dla dzieci.

Z pozdrowieniem
Ks. W. Trzpieczyński,
161—15 ulica.

AUTOMOBILOWA

TECHNICZNA SZKOŁA
I FABRYKA
Pełny kurs polski i polsko-angielski
przy osobistym nadzorze nauczyciela
L. TYCHNIEWICZA & CO.



Nauka składania, rozbiórka, reparać, jazdy, rysunków i wszelkich niedokładności w motorach. Nie porównujcie naszej Szkoły z innymi. Przyjdźcie osobiście i obejrzyjcie naszą szkołę nim wstąpić do drugiej. Gwarantujemy nauczyć każdego. Dajemy dyplomy. Odpowiadamy na listy.
L. TYCHNIEWICZ & CO.
601 East 17th Street, New York City.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POTRZEBA MĘŻCZYZN
(Help Wanted Male)

MĘŻCZYZN

potrzeba do nauki malowania i wypełniania maszyn gadających. 48 godzin tygodniowo.

BONUS \$1000
i dobra wypłata pod koniec roku
dla kandydatów
TECHNOLOGIA PIANO CO

BORDEN & REVIEW AVES.
LONG ISLAND CITY.
Brac Borden Ave. tramwaj. (24)

FORTEPIANY

grand wykonawcy, do nacierania na maszynach, regulatorów akcji, wykonawcy „fly”, poliszorów, olejarzy, sklejaczy boków, i portierów. — Stała praca, dobra zapłata. 48 godzin tygodniowo.

J. & C. FISHER
421 West 28th St. (20)

WYRABIAJĄCY SKRZYŃ NA UBRANIA I WORKI

do ręcznego szycia, doświadczonych operatorów na woskowe nici i maszyny Singer, także początkujących; najwyższe zapłaty i stała praca. Warunki otwartej pracowni.

ZGŁOSZENIA CAŁY DZIEŃ
334 - 5TH AVENUE
ROOM 202 (23)

PRACOWNIKÓW trzeźnowych: obramowywaczy, zawiązywa, „fitcherów”; stała praca, dobra praca. Ficks Reed Co., 535 East 79th Street, 4-te piętro. (18)

ROBOTNIKÓW do ogólnej pracy w fabryce; \$24 tygodniowo. Lefferts Galvanizing Works, 512 East 20th Street. (20)

MĘŻCZYZN

zręcznych przy narzędziach do wyrzynania drzewa, do nauki przy budowaniu fortepijanów. Dobra zapłata, stała praca.

48 godzin tygodniowo.
plan bonusowy.
J. & C. FISHER
421 West 28th St. (19)

BUSZELMENÓW potrzeba. Zgłoszenia: Coleman, 5 E. 47 St. (20)



W ZESZŁY PIĄTEK, UPADŁAM CHORA.

Nie wiem doprawdy, co mi dolegało; prawdopodobnie byłam trochę przeziębiona.

Matrona w moim departamencie zauważyła to — jest ona bardzo dobra — posłała mnie do pielęgniarki na 9 piętro, gdzie darmowa lekarska opieka jest dawana w pokoju szpitalnym. Jest to bardzo ładnie, jeżeli się ma ludzi bardzo grzecznych, gdy się czuje zbyt słabo.

Faktycznie Loose-Wiles są bardzo dobrzy ludzie. Są oni zainteresowani w nas, dziewcząt, które w ich fabryce pracujemy i dają nam najlepsze traktowanie. Przyjemnie otoczenie, interesująca praca, dobra zapłata, coż więcej możemy wymagać?

Śluchajcie, jeżeli znacie jakie dobre, ambitne dziewczynki, któreby się interesowały czystą, przyjemną pracą, za dobrą zapłatą, powiedzcie im, aby przyszyły wprost do Mr. Spellman, w Loose-Wiles Biscuit Company, Long Island City. Jest to ten duży, biały, 10-piętrowy budynek, z więcej niż tysiącem okien, na Thomson Ave i Queens Place, zaraz na wschód od mostu Queensboro Bridge. Blisko każdy w Wielkim New Yorku może nam powiedzieć gdzie to jest.

Ze stacji kolejowej Grand Central należy brać Queensboro Subway i za jakieś 7 minut jesteście na stacji przy 11-jej ulicy. I stąd jest bardzo mały dystans piechoty.

Przyjdźcie natychmiast, zanim wakuje miejsce — będzie uzupełnione.

MARY SUNSHINE.

DR. B. HOHENBERG

Słynny lekarz ze starego kraju, a ogólnie znany w New Yorku i okolicy, leczy z najlepszym i pewnym skutkiem wszelkie niedomagania żołądkowe, piersiowe, wątroby, nerek, różne objawy reumatyzmu, hemoroidy, różne zatrucia krwi, choroby skórne i zaraźliwe.

(Dokonywa wszelkich ciężkich operacji u mężczyzn, kobiet i dzieci w swoim ofisie, lub w prywatnym szpitalu. Specjalizuje się w przepuklinach i ślepej kieszce (Appendicitis) przy pomocy specjalisty-chirurga z Wiednia.

Kto by nie mógł przyjąć osobiście, niech listownie opisz z całym zaufaniem swą chorobę, a dostanie uczciwą, bezpłatną poradę. Na odpowiedzi proszę załączyć znaczek pocztowy.

DR. B. HOHENBERG

304 SECOND AVENUE,
(pomiędzy 17 i 18 St.)
NEW YORK CITY.

Godziny ofisowe:
Odzienienie od godziny 9-jej rano do godziny 8-jej wieczorem.
Telefon: Stuyvesant 1882.

ZELAZNYCH MOULDERÓW

stała praca w Connecticut
Dobre domy z ogrodami
Renty od \$12—\$18 miesięcznie
Rozmawiajcie się z
MR. MCINTYRE

W poniedziałek rano, Kwietnia 19.
STATE EMPLOYMENT BUREAU
58 COOPER SQ. N. Y.
(19)

SZEWCOW, męczyzny, którzy rozumieją szewstwo w byle której jego gałęzi; nowy system, dobry. Zgłoszenia: S. Pongracz, Fabrykant ślicznego obuwia damskiego, 203 East Washington St., South Norwalk, Conn.

ZRĘCZNEGO męczyzny do malowania i ogólnej pracy w fabryce. — Expanded Metal Safety Guard Co., 14th St. near Vernon Ave., Long Island City.

WIELKI fabrykant potrzebuje agentów do sprzedaży koszul, spodnie białe, pończochy, sukienki damskie, bluzek, wprost po domach. — Pisz po wzory: Madison Mills, 503 Broadway, New York City.

PEŁOWSKI POWIADA

KTO CHCE DOM SWÓJ ROZWESELIĆ, NIECH ZWIEDZI SKŁAD GRAMOFONÓW JANA STOJOWSKIEGO

Są tam gramofony różnego wyrobu, jak również największy wybór rekordów na Brooklynie i okolicy w dwupiętrowym składzie, w którym mieści się 60 Gramofonów i jest jeszcze za mało dla pomieszczenia klientów.

Pięć lat egzystencji daje najlepszą gwarancję, za rzetelność prowadzenia.

Kto raz zwiedził skład Stojowskiego, zostaje stałym odbiorcą i sprowadza swoich przyjaciół.

„Za gotówkę lub na łatwe spłaty można wybrać Gramofon do gustu. Dodajemy rekordy do każdego Gramofonu na spłaty.

JAN STOJOWSKI
579 GRAND STREET
BLISKO LORIMER STREET, BROOKLYN, N. Y.
Telefon: STAGG 903.

DROBNE OGŁOSZENIA.

STROŻA potrzeba na 7 noce, który rozumie się na paleniu w piecach. Musi być stały i posiadać referencje. Płaca \$27. John C. Wiarda & Co., 273 Green St., Brooklyn. (19)

ZMYWACZA WOZÓW I AUTOMOBILÓW
Dobra praca, stała praca. Zgłoszenia: U. S. TRUCKING CORP. (Monahan Express Branch) 216 West 18th Street (18)

DOGLADACZY PIECÓW I PALACZY

DOBRA ZAPŁATA,
DOBRE WARUNKI PRACY.
DOBRE POKOJE I MIESZKANIA.
TANIO. — ZGŁOSZENIA:
EMPLOYMENT OFFICE
U. S. METALS
REFINING COMPANY
CHROME, N. J.

BRAĆ POCIĄG CENTRAL RAILROAD, ALBO SZYBKIE TRAMWAJE DO CHROME. (22)

ROBOTNIKÓW POTRZEBA

DOBRE WARUNKI PRACY
DOBRE POKOJE
I DOBRE MIESZKANIA, TANIO.
ZGŁOSZENIA: EMPLOYMENT OFFICE.

U. S. METALS
REFINING COMPANY
CHROME, N. J.
BRAĆ POCIĄG CENTRAL RAILROAD, ALBO SZYBKIE TRAMWAJE DO CHROME. (22)

SALESMANÓW
potrzeba; dobra sposobność, z pensją i kommisem.
WRIGHT BEATTIE & CO.
175—5th Ave. Room 611 N. Y. (20)

POTRZEBA KOBIET
(Help Wanted Female)
KOBIECY potrzeba w Hotelu, do ścielenia łóżek i czyszczenia pokoi. Zgłosz. się między 11 i 12 rano do: Hotel Polonia, 161 East 23rd St. (18)

NA SPRZEDAŻ

FARMY W POLSKIEJ KOLONII WHITEHOUSE, NEW JERSEY. JEDNA Z NAJBLIŻSZYCH I NAJPIĘKNIEJSZYCH OKOLIC FARMERSKICH OD NEW YORKU.

78-akrowa z całym żywym i martwym inwentarzem, dobra ziemia pod plug, łąka, las, rzeka, sad, dom, w dobrym stanie, 8 pokoi, wszystkie zabudowania, 3 dobre konie, 8 krów, 125 kur, gęsi; kompletne narzędzia farmerskie, jednym słowem, wszystko na miejscu. Według starosty, natychmiast do sprzedania za \$6500. Połowa wpłaty, a reszta na mortgage 5 procent. Wybór farm od 5 do 300 akrów z mniejszymi i większymi zabudowaniami, z inwentarzem i bez inwentarza, przy najlepszych warunkach. Mój ofis przy stacji, a moja rezydencja na przeciwko kościoła w Whitehouse Station, N. J. Zalogujcie tu polskie Kłopoty sześć lat temu. Przyjeżdż ze żoną każdego dnia, wybór farm mam, lub pisz o dostawce i jaką farmę pragniesz posiadać.

L. J. KIERZNICKI
Whitehouse Station, N. J.

POSZUKIWANIA.

NA SPRZEDAŻ Polsko-Rusko-Anierykańska Restauracja. Interes do brze wyrobiony. Cena przystępna. — Zgłoszenia: 83 East 3rd St. New York. (19)

MEBLE do sprzedania z trzech pokoi tani rent. Zgłoszenia: 162 East 3rd St., New York. Mrs. Kopka, Ground Floor.

SZANOWNI RODACY! SKŁAD MIĘSA

(BUCZERNIĘ)
WSZELKICH WYROBÓW POLSKICH.

Hasłem polskiem jest: „swoi do swego”. — Mój cel będzie: skoro igraczna obsługa, najniższe ceny i towar co dzień świeżo sprowadzany. Mam nadzieję, że Polonia raczy swego rodaka o ile możności jak najwięcej poprzeć, pozostając z szacunkiem.

BOLESŁAW JAENCHEN
503 East 16th Street, New York City.

INFORMATOR POLSKICH ZAKŁADÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

B. ŻELSKI — Polska Księgarnia
Sprzedaje hurtownia i detaliczna. Katalog wysyłam bezpłatnie. — 150 East 7th St., New York.

EUGENJUSZ HECK
Polski Zakład Fryzjerski. Ostrzenie sprzedawanie brzytw. Stawianie Bani. — 131 E. 7-ma ulica, New York.

POLSKI SKŁAD KSIĄŻEK, Pocztówek własnego nakładu, artykułów religijnych, gryzetyw gwarantowanych, paków i t. d. Katalogi wysyłam na żądanie. F. FORTUNA, 422 East 9th St., New York City.

Polska Fabryka SKRZYPIN pod nazwą THE UNION VIOLIN SHOP
Skład Hurtowny i Detaliczny
Wszelkie przybory w zapasie. Roboty artystycznie wykonane. Przyjmuje obywateli na większe ilości po cenach umiarkowanych.

FRANCISZEK GIBAS, właściciel.
127 E. 7th St., New York, N. Y.

Kwarciański i Wolin. Polscy Pogrzebowi przy parafji św. Stanisława B. M. — 123 East 7 ul. New York. Telefon: Orchard 729.

J. GADZIALA
Obecny Skrzypek w Kriens Symphony Orchestra (100 ludzi) udziela lekcji na skrzypcach, fortepianie oraz na dętych instrumentach, początkującym i awansującym. Ceny niskie.
288 E. 10-ta ULICA, NEW YORK.

JAN W. SUPEL
KONTRAKTOR INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH. GŁÓWNE BIURO: QUEENS BOULEVARD AND WOODHAVEN AVE., ELMHURST, L. I. TELEFON: NEWTON 1031—J.

W. A. Wolyniec dostarcza doborowej muzyki na wszelkie okazje. 445 E. 6 ulica, 2 piętro, New York.

W. Bialecki, Skład lekarstw i księgarnia, 125 E. 7 St. New York City.

POPIERAJĄCIE JEDYNY POLSKI SKŁEP MASARSKI

Wielki wybór wędlin, szynki, kiełbas i innych produktów spożywczych. Ceny nadzwyczaj niskie. Połącza się laskawie pamięci Szan. Polonię, Bracia SAWETA, 189 Ave. A (pom. 11 i 12 ul. New York City).

Tel. 5896 Stuyvesant.
RESTAURACJA WAWEL
517 East 13th St. New York, N. Y.

J. POL
Pierwszorządca Pracownia Krawiecka.
126 East 7. ul., New York.

J. SIERŻANT
Damski Krawiec
131 E. 7-ma ulica, New York City.

W. W. Matytkiewicz, Jedynej polski
Zaprosz. Jubileusz, 135 E. 7 ulica, New York City.

F. Ślaski, Felix Phonograph and Supply Co., 139 Ave. A. 6g 9 ul. New York. Hurtownia

wny skład gramofonów, motorów i rekordów. Przyjmujemy wszelkie reparacje gramofonów.

Franciszek X. Waszeta Adwokat.
130 E. 7 ul. New York. Tel. Orch. 2532.

POLSKA PIEKARNIA I RESTAURACJA
159—8-ma Ave. w New Yorku. (Róg 18-jej ulicy)

L. Kaczmarek, W. Błażewicz, właśc.

JAN MACHOZYSKA, Reparatorem obuwia. 544 E. 13 ulica, New York.

Polska Krawczyni, wykonuje roboty damskie starannie, po cenach umiarkowanych, według najnowszej mody. S. Krupeka, 345—3rd Ave. pomiędzy 25 i 26 ulicą.

Brooklyn-Williamsburg

A. WYDEYNSKI, 187 Bedford Ave. Wmberg, Brooklyn. Polski Skład. — Cukierni, cygara, zabawki dla dzieci, gazety i przybory do pisania.

BROOKLYN - GREENPOINT.

W. ADAMSKI
Polski Skład Obuwia
192 Driggs Avenue, Brooklyn. — naprawi polskiego koła.

Polski Fotograf, Alexander Studia,
795 Manhattan Avenue, Brooklyn. — Telefon 2215 Greenpoint.

Jedyny Aptekarski polski, Notariusz Publiczny. A. S. BACZYŃSKI, 179 Driggs Ave., Tel. Gpt. 543. Brooklyn.

Polski skład kufrow i waliz. W. SERAFINOWICZ, 273 Driggs Ave. Greenpoint-Brooklyn.

S. KRUSZEWSKI
Jedyny Polski Złotnik, który wyrabia ładne biżuterie. — Proszę swoich Beków, odwiedzić mój zakład.
187 Kent Street, Brooklyn, N. Y. (Greenpoint).

CENY UMIARKOWANE.

Polski Skład Obuwia. „White Eagle” Retail Shoe Store, Incorporated, 977 Manhattan Ave., Brooklyn.

W. SZYMANSKI — STRASINSKI
Polski sklep galanterijny. Dry Goods Store. 143 Driggs Ave. Brooklyn. Wybór bielizny i dziecięcych ubrań.

A. WIECZKIEWICZ, 182 Driggs Ave., Brooklyn. Sklep galanterijny, wszelki wybór bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej.

POTRZEBA CHŁOPCÓW DO SPRZEDAWANIA GAZET

Zgłoszenia:
„NOWY ŚWIAT”
424 E. 9th St.